

Pierwsza wyprawa krzyżowa i jej następstwa

archimandryta Warsonofiusz Doroszkiewicz

Katedra Teologii Prawosławnej
Uniwersytet w Białymstoku
Polska
warsonofiusz@gmail.com

Fr. Warsonofiusz Doroszkiewicz, *The First Crusade and its result*, Elpis, 18 2016: 121-126.

Abstract: The Crusades were the first circumstance to demonstrate the cultural religious differences that divided the Germanized West from the Byzantine East. The barbarization of the West had ushered in a feudal military society which sought to justify its habitual pastime. The Germanic code of civalry gave preeminence to the military hero; in this regard, the papacy itself was barbarized; there was nothing more disconcerting to the Christian of the Byzantine empire than the papal warfare and the idea of Crusade. The Byzantines, in contrast, did not consider death in battle glorious; nor did they believe that being killed in the field by the infidel was martyrdom. The canons of the Orthodox Church stated that any one guilty of killing in war must refrain for three years from taking Holy Communion as a necessary sign of true repentance.

Streszczenie: Wyprawy krzyżowe były pierwszą okolicznością dla pokazania różnic kulturowo religijnych które dzieliły zgermanizowany Zachód od wschodniorzymskiego Wschodu. Cesarzowi Aleksemu przypadła w udziale sposobność zapoznania się z mentalnością i prowadzeniem się ludzi o pochodzeniu germańskim spod znaku krzyża. Co prawda wschodniorzymskie Imperium potrzebowało militarnej pomocy ale nie w formie gwałtów morderstw i okradania bezbronnnych ludzi. Wyprawy krzyżowe doprowadziły do powstania antagonizmów pomiędzy chrześcijaństwem a Islamem, które trwają do dnia dzisiejszego.

Keywords: God, crusade, Franks, Pope, Constantinople, East, West, Anatolia schism

Słowa kluczowe: Bóg, krucjata, Frankowie, papież, Konstantynopol, Wschód, Zachód, Anatolia, schizma

Tekst ten jest opisem ostatnich lat panowania dynastii Komnenów. To właśnie im przypadł w udziale dylemat spotkania z nieznaną w Bizancjum zachodnioeuropejską cywilizacją Franków, którzy kilka wieków wcześniej wtargnęli na teren zachodniej Europy, podbili ją i utworzyli cywilizację chrześcijańską, na swój obraz i podobieństwo, czego konsekwencje doświadczamy do dnia dzisiejszego. Z kolei na Wschodzie, Imperium zanurzało się w wir niekończących się konfliktów zbrojnych, zarówno zewnętrznych jak i wewnętrznych. Na Wielkanoc 4 kwietnia, 1081, w Konstantynopolu Aleksy Komnen był koronowany na cesarza podlegającego cesarstwu wschodniorzymskiego. Po haniebnej klęsce pod Manzikert, Anatolia znalazła się w rękach Turków Seldżuków¹. Tylko bizantyńskie miasta nadbrzeżne były wolne. Na Bałkanach zbuntowali się mieszkańcy Serbii i Dalmacji. Turecki *Patzinaks* nieustannie przekraczał Dunaj i urządzał wypadły na imperialne terytoria. Norman Robert Guiscard przekroczył Adriatyk i opanował Avlona a następnie dokonał osady Dyrrachium². Utalentowany i przewidywalny cesarz Aleksy rozgromił pod Dyrrachium w 1085 r. dowodzoną przez Bohemonda, syna Roberta niezwyciężoną dotąd armię Normanów³. Papież Grzegorz VII, który rzucił ekskomunikę na cesarza Aleksego, po tym, jak Rzym został zniszczony przez oddziały Normanów zmarł na wygnaniu z dala od Rzymu. Utrata Azji Mniejszej nazywanej czasami Anatolią, skąd rekrutowała się większość ar-

mii, kładła się cieniem na przyszłe losy całego Imperium⁴. Aleksy musiał coraz bardziej polegać w swych militarnych operacjach na cudzoziemskich najemnikach. Wysłał delegację na synod w Piacenzie w 1095 r. z apelem do papieża Urbana II (1088-1099) i zachodnich władców i książąt o militarną pomoc w walce z Turkami, którzy instalując się w Anatolii zablokowali szlaki pielgrzymkowe prowadzące do Ziemi Świętej. Papież Urban II zwrócił się z apelem do państw europejskich o zorganizowanie wielkiej ofensywy przeciwko niewiernym. Podświadomie myślał, że taki obrót sprawy mógłby się przyczynić do zażegnania schizmy pomiędzy greckim Wschodem i frankońskim Zachodem. Werbunek dla uczestnictwa w Krucjacie papież zalecił biskupom. Akcją werbunkową zawładnęli również kaznodzieje ludowi, bliscy rozwijającemu się pośród warstw najniższych ruchowi ubogich⁵. Główną jednak postacią spośród kaznodziejstwa krucjatowego był Piotr Pustelnik. Pochodził z Pikardii i działał jako kaznodzieja w środkowej Francji. Wiecznie ociekający brudem, przemierzał on na ośle kraj po kraju głosząc wielką potrzebę uwolnienia Ziemi Świętej z rąk niewiernych. Miał on ponoć nosić ze sobą otrzymany rzekomo z nieba list w którym pisało, że chrześcijanie wypędzą pogan z miejsc świętych. W innych relacjach mówi się o wizjach, które podczas pielgrzymki do Jerozolimy przeżył on jakoby przy grobie Pana. 27 listopada

¹ Ostrogorski, *Dzieje...*, s. 231.

² D. Piwowarczyk. *Normanowie I Bizancjum w XI Stuleciu* Dom wydawniczy Bellona Warszawa 2006. s. 273.

³ Tamże, s. 275.

⁴ Cesarze wschodniorzymscy bardzo często po wygranych bitwach dając życie jeńcom przesiedlali ich do Anatolii, nadawali im obywatelstwo i ziemię i traktowali ich jako poborowych żołnierzy do wykorzystania ich podczas konfliktów wojennych.

⁵ Hans Eberhard Mayer, *Historia Wypraw...* s. 72.

dał 1095 r. w Clermont w południowo-centralnej Francji na apel papieża zebrali się włodarze z całej Europy, do których papież zwrócił się słowami *Deus le volt*, co oznacza że Bóg tak chce. W ten oto sposób dano sygnał dla rozpoczęcia pierwszej wyprawy. Wymarsz Pierwszej krucjaty papież wyznaczył na 15 sierpnia 1096 roku. Prawdopodobnie planowano, że rozmaite kontyngenty połączą się w Konstantynopolu. Chociaż papieżowi zależało na tym by krucjatę tworzyli profesjonalni rycerze, to niestety do nich przyłączyli się wagabondzi z Piotrem Pustelnikiem na czele; byli uzbrojeni w siekiery, drewniane pałki lub inne domowe przybory kuchenne ale nie posiadali środków na opłacenie tak odległej drogi. Bizantyński cesarz Aleksey nie był świadom tego, że potok nieodpowiedzialnych frankońsko-niemieckich chłopów, prowadzonych przez szukających łatwych łupów rabusiów i rzezimieszków przyczyni się w znacznej mierze do strat aniżeli do zysków z tak wielkim trudem odwojowanych terytoriów. Nieznany autor dzieła p.t. *Gesta Francorum et aliorum Hierosolimitanorum* (*Dzieła Franków i innych Pielgrzymów w Jerozolimie*), wasal Bohemonda w swoich własnych słowach opisuje motłoch prowadzony przez Piotra Eremitę w kierunku Konstantynopola: „Doszli oni do miasta 1 sierpnia 1096 r. Ale ci chrześcijanie zachowywali się w sposób makabryczny, niszcząc i paląc pałace w mieście, kradli ołów z dachów kościołów i sprzedawali go Grekom. Więc cesarz się rozłościł i rozkazał aby przekroczyli Hellespont. Po tym jak przekroczyli, nie zaprzestali złoczynienia; palili i rabowali domy i kościoły”⁶. Sam Piotr Eremita został przyjęty przez Aleksego Komnena. Cesarz obdarował go hojnie i doradził mu by, przed dalszym marszem w kierunku Azji Mniejszej poczekał na pozostałe kontyngenty.

Odrzucając radę cesarza pielgrzymi pod przywództwem Piotra przeprawili się przez Bosfor 6 sierpnia 1096 roku i pomaszerowali przez Nikomedię w stronę opuszczonego rzymskiego obozu wojskowego dla angielskich wojsk zaciężnych. Turcy podeszli do nich z zaskoczenia i oblegli ich w twierdzy Xerigordos, odcinając im zapasy wody. Pielgrzymi szybko się nauczyli jak wyglądała wojna przeciwko Turkom. „Nasi ludzie tak bardzo cierpieli z pragnienia, że zabijali swoje konie i osły i pili ich krew. Inni wrzucali swoje pasy i ubrania do ścieku a potem wyciskali ciecz i wypijali, inni przekazywali sobie wodę rękami i pili... Ci którzy nie wyrzekli się Boga byli zabici,... byli postawieni w roli tarcz i zabici strzałami, inni sprzedani i przepadli”⁷. Tylko nieliczni ocaleni z rzezi ratowali się ucieczką do Konstantynopola, dokąd już poprzednio uciekł Piotr Pustelnik dla pertraktacji.

Jeśli pątnicy Piotra Pustelnika i Waltera bez Ziemi pomimo dopuszczania się wszelkiego rodzaju grabieży szły w stosunkowo zorganizowanym marszu to inni pątnicy prowadzili się jak nieoswojone sfory. Po drodze kiedy przechodzili przez Węgry i Bałkany wysławili się rabunkiem płądrowaniem i mordowaniem tych którzy ukryli swój

dobyttek. Fanatyzowane przez prymitywnych kaznodziejów masy ludu, skuszone przepychem Żydów znad Renu, dopuściły się już w Niemczech takiego pogromu ludności żydowskiej, jakiego Średniowiecze jeszcze dotychczas nie znało. Argumentem który miał przysłonić zbrodnie Krzyżowców było to, że Żydzi zasługiwali na karę za ukrzyżowanie Chrystusa. Jednakże prawdziwym powodem rabunku i zabijania Żydów była chciwość, bezgraniczna zaborczość, zdobycie funduszy na podróż oraz wykreowanie mobilizującego wizerunku wroga, którego chwilowo zastąpiono obrazem bogatego Żyda. Krzyżowcy podzielili się na cztery armie, z których każda szła innym szlakiem przez Węgry, Bułgarię, Belgrad, Nisz, Sofię, Filipolis, Adrianopol w kierunku Konstantynopola. Ostatecznie zaczęli się jeden po drugim pojawiać na murach miasta. Poczynając od końca 1096 r. jeden po drugim zaczęli przybywać wielcy panowie feudalni wraz ze swoimi orszakami; Gotfryd z Lotaryngii, Baldwin z Boulogne, Raymund z Tuluzy a tuż przy nim znajdował się legat papieski Ademar z Le Puy, Robert II hrabia Flandrii, brat króla Francji Hugo z Vermandois, brat króla Anglii, syn Wilhelma Zdobywcy Robert z Normandii i syn Roberta Guiscarda z południowej Italii Norman Boemund (+1111).

Aleksego spotkał chyba największy kryzys polityczny, ponieważ nie liczył się z nadejściem armii aż tak potężnej. Oczywiście z jego punktu widzenia nie wchodziło w grę wpuszczenia wojska na mury Konstantynopola. Zastępy zostały zgrupowane w obozach naokoło przedmieść. Tylko ich komendanci mieli prawo z nielicznymi pocztami wjechać na teren miasta bez broni by podziwiać jego bogactwa a także nieogarnioną dostatność zgromadzonych tam relikwii. Doskonale rozumiał, że musiał z jednej strony obronić swój kraj od nieproszonych gości a z drugiej strony miał okazję by się nimi posłużyć w celu odzyskania Anatolii i Syrii. Krzyżowcy od samego początku okazywali nieufność i podejrzliwość pod adresem cesarza Rzymian, który mógł nalegać na złożenie przysięgi ponieważ to on dysponował flotą konieczną do przeprawy wojska przez Bosfor a z drugiej strony nie mógł z tym za długo zwlekać, gdyż zależało mu, by możliwie szybko przerzucić Krzyżowców przez Bosfor do Azji Mniejszej, nie dopuszczając do nadmiernego ich powiększenia się ich liczby pod murami stolicy. Tak się też i stało. Cesarz będąc zaznajomionym w zachodnich feudalnych obyczajach w zamian za uzupełnienie zapasów i ochronę przed Turkami, wymógł od zachodnich panów feudalnych złożenie hołdu i zobowiązał ich do oddania mu wszystkich miast, które zdobędą a które w przeszłości należały do Cesarstwa wschodniorzymskiego. Oznaczało to, że imperialne ziemie odbite Turkom na nowo przejdą pod hegemonię cesarza Rzymian. Ponadto zaprzysiągł dostarczyć Krzyżowcom w żywność i sprzęt wojskowy i wyraził nadzieję że swoją armię przyłączy się do Krzyżowców i na czele koalicji wyruszy przeciwko Turkom. Cesarz nawet zgłosił swoją kandydaturę na *domestikosa* Wschodu. Aleksemu bardzo zależało na tym by zagarnięte przez Turków terytoria na wschód od Konstantynopola powróciły do prawowitego właściciela, czyli do niego. Z wyjątkiem Rajmunda z Tu-

⁶ H. E. Mayer, *History of the Crusades*, Wayne State University Press, Detroit 1975, s. 67.

⁷ Tamże, s. 88.

luzy wszyscy krzyżowcy, a pośród nich również Godfryd z Bouillon po wyczerpujących pertraktacjach przyjęli warunki cesarza. Ten ostatni musiał zapłacić nawet lenno. Po złożeniu przysięgi zostali oni wraz ze swoim wojskiem przetransportowani przez cieśninę. Najpierw zdobyli Nikeę, stolicę sułtana Seldżuków Kilidża Arslana. Kilidża był nieobecny bo walczył na Wschodzie z Daniszmendydami. 14 maja miasto zostało podbite a powracający ze wschodu Kilidża przegrał w walce z Krzyżowcami. Krzyżowcy zwrócili miasto cesarzowi Aleksemu, który szybko wykorzystał ten sukces i podbił Smyrnę, Efez i Sardes oraz wiele miast w dawnej Lidii. Po zdobyciu Nikei krzyżowcy pomaszerowali wybrzeżem morza Marmara w kierunku Pelekanonu, rzymskiego obozu wojskowego. Raymond z Saint Gilles zgodził się na złożenie obietnicy, że nigdy nie będzie nastawał na honor i życie rzymskiego cesarza. Hugonowi z Vermandois cesarz dyskretnie tak ograniczył swobody w poruszaniu się, że ten zgodził się złożyć przysięgę zgodnie z którą, podobnie jak inni, miał oddać rzymskiemu cesarzowi wszystkie ziemie, które do niego należały przed inwazją turecką. Następnie przybył do Konstantynopola Boemund wraz ze starymi wrogami Rzymian Normanami⁸. Starając się zrobić dobre wrażenie na cesarzu, ze względu na nieproszonych normandzkich towarzyszy, złożył on natychmiast przysięgę, że nie zawłaszczy dla siebie żadnych ziem cesarstwa i innym na to nie pozwoli. Anna bardzo dobrze rozumiała ekonomiczne racje, które zmusiły młodszych synów Normanów do uczestniczenia w wyprawach krzyżowych. Píše, że „dowódca Normanów w południowej Italii, Bohemond, był człowiekiem ponurego usposobienia. Opuszczając swój kraj, stał się bezdomnym. Ostentacyjnie deklarował, że chce czcić Grób Święty ale w rzeczywistości idąc za radą ojca pragnął jak najszybciej zasiąść na tronie cesarza Rzymian”⁹.

By przekonać Bohemonda, by złożył przyrzeczenie lojalności cesarz miał specjalną komnatę w pałacu wypełnioną drogocennymi szatami, złotem i srebrnymi monetami. Następnie przykazał urzędnikowi, który miał pokazać Normanowi te bogactwa by raptownie otworzył na oścież drzwi komnaty. Zaskoczony tym co zobaczył, Norman krzyknął zniechęca: „Jeśli by te wszystkie bogactwa były moje, to już dawno temu stałbym się panem wielu krajów. Dobrodusznie cesarski urzędnik odpowiedział: „Cesarz dzisiaj da ci w prezencie te wszystkie bogactwa”¹⁰. Bohemond oczywiście podpisał przysięgę, natomiast hrabia Raymond, św. Gilles ostrzegł cesarza, że, Norman krzywoprzysięstwo i zdradę odziedziczył po swoich barbarzyńskich przodkach. Wydarzyłby się cud jeśli by dotrzymał słowa.

Natomiast Raymund z Tuluzy złożył 26 kwietnia zmodyfikowaną przysięgę wypracowaną przez papieskiego Legata Ademara z le Pui. Z kolei Anna Komnena przytacza nam pewien epizod o braku podstawowej kultury i okrzestania i ogłady ze strony frankońskich rycerzy: „Po tym jak

już się zebrali i każdy z nich złożył przysięgę, pewien przebojowy szlachcic usiadł na cesarskim tronie. Cesarz stanął obok niego i nic nie powiedział znając starą frankońską niezrównoważoną naturę. Lecz hrabia Balduinus podszedł do niego, wziął za rękę, kazał mu wstać i srodze go upominając powiedział: „Żle uczyniłeś... bo nie jest w zwyczaju by cesarz Rzymian pozwolił komukolwiek usiąść na swoim tronie”¹¹. Pod koniec kwietnia 1097 r. Normanowie przeprawili się przez Bosfor i dotarli do wyzwolonej Nikei. Wymarsz z Nikei nastąpił 26 czerwca. Marsz przez Anatolię do Antiochii w upale i niedostatku wody i żywności trwał 4 miesiące. 29 czerwca nacierający ze wszystkich stron Turcy zaatakowali oddziały Boemunda. Wywiązała się bitwa. Lekka kawaleria turecka nie była w stanie stawić czoła falandze pancernych jeźdźców. Sułtan wraz z niedobitymi resztkami uciekł, zaś w ręce Franków wpadł obóz turecki wraz z bogatymi łupami.

W 21 października armie krzyżowców podeszły pod Antiochię. Niegdyś trzecie co do wielkości, położone nieopodal morza w żyznej dolinie Orantesu, zamieszkane w większości przez chrześcijan miasto wydawało się twierdzą prawie niemożliwą co do zdobycia. Ale odwagi dla zdobycia dodało pewne zdarzenie. Otóż pewien Piotr Bartłomiej wyznał, że ukazał mu się św. Andrzej, który powiedział, że w katedrze w mieście znajduje się włócznia, którą rzymski legionista przebił bok Chrystusa. Wyznanie to podniosło morale żołnierzy i 28 czerwca stoczono bitwę o miasto a główną postacią walki był Boemund, któremu przekazano następnie miasto we władanie jako księstwo. Boemund usadowił się w Antiochii jako niezależny książę. Na temat co dalej zrobić z Antiochią najbardziej poróżnili się Normanowie z Prowansalczykami. Bohemond zaczął nieustannie zniesławiać Prowansalczyków, podsycając w tym celi wątpliwości co do prawdziwości Świętej Włóczni. Z powodu upalnego lata nikt nie chciał opuszczać miasta. Termin wyjścia ustalono na 1 października. 1 sierpnia zmarł legat papieski Ademar Le Puy, który co prawda nie odegrał strategicznej roli ale był za to pozytywnym bodźcem dla ugody i balansu w gronie zwaśnionych Krzyżowców. By nie tracić czasu krzyżowcy zajmowali się działaniami zaczepnymi na terytoriach muzułmańskich. W październiku zdobyto miasto Albarę, gdzie po raz pierwszy mianowano łacińskiego biskupa Piotra z Narbony, który otrzymał święcenia od reaktywowanego w Antiochii patriarchy greckiego. Był to pierwszy krok ku ustanowieniu swojej łacińskiej organizacji kościelnej, która zagrażała prawu do pierwszeństwa na tych terenach prawosławnego patriarchatu Antiochii. Około Bożego Narodzenia część krzyżowców pod dowództwem hrabiego z Tuluzy opuszczając Antiochię udała się w kierunku Jerozolimy. Rajmund wyruszył 13 stycznia ze zdobytej przez niego na wschód od Antiochii twierdzy Ma'arrat an -Numan. Szedł boso i w porwanym ubraniu pielgrzyma by przypomnieć swym braciom Krzyżowcom o celu pielgrzymki i o przysiędze złożonej cesarzowi Aleksemu, bez którego to pomocy krucjata dużo by nie zdziałała. W mieście Ramli znów ustanowiono łacińskiego

⁸ D. Piwowarczyk, *Normanowie i Bizancjum w XI Stuleciu* Dom wydawniczy Bellona Warszawa 2006. s. 206.

⁹ H. E. Mayer, *History of the Crusades*, Wayne State University Press, Detroit 1975. s. 71.

¹⁰ Tamże, s. 72.

¹¹ Tamże, s. 78.

biskupa, który tym razem wyświęcony został po wielkich trudach przez biskupa łacinnika ponieważ żadnego greckiego biskupa nie było wówczas pod ręką. 6 czerwca Tankred zajął miejsce narodzenia Jezusa Chrystusa Betlejem i kazał zatknąć sztandar na tamtejszej bazylice. 7 czerwca krzyżowcy ze Wzgórza Radości ujrzeli mury Jerozolimy. Król Dawid wybierając miejsce na budowę swojej stolicy wybrał miejsce położone na stromym stoku, które od zewnątrz można było atakować od północy i od południowego Zachodu. Po ukończeniu trzech wież oblężniczych, nocą z 13 na 14 lipca przystąpiono do szturm. Fatymidzki gubernator w zamian za darowanie mu życia i umożliwienie ucieczki w kierunku Askalony 17 lipca poddał wieżę Dawida gdzie się uprzednio schronił. Poza gubernatorem i jego ludźmi nie uszedł z życiem w Jerozolimie żaden muzułmanin. Dzień ten do dnia dzisiejszego u muzułmanów wspominany jest jako dzień żałoby. Podlegli papieżowi frankońsko-niemieccy pielgrzymi dokonali przerażającej rzezi której ofiarą padł niezależnie od religii i rasy każdy kto wpadł w ich ręce. Brodzono po kostki we krwi a ulice były usłane tysiącami trupów. Pewien zachodni pielgrzym będąc naocznym świadkiem tych strasznych wydarzeń w taki oto sposób relacjonuje ich przebieg: „Tak więc nasi ludzie weszli do miasta polując na Saracenów i zabijając ich aż do Świątyni Solomona (Meczet Omara), tak że cała świątynia była obryzgana krwią. Po tym nasi ludzie wyruszyli na miasto sięgając po złoto i srebro, konie i muły, domy pełne dobra wszelakiego i następnie powrócili ciesząc się i płacząc z powodu radosnej możliwości modlitwy na grobie naszego Zbawcy Jezusa i tam złożyli przyrzeczenia. Następnego dnia weszli na dach świątyni i tam zaatakowali Saracenów, mężczyźni i kobiety ucinając mieczami im głowy... Rozkazali aby ciała Saracenów były wyrzucone z miasta z powodu straszego smrodu, ponieważ całe miasto było wypełnione martwymi ciałami. Saraceni, którzy przeżyli wyciągali ciała poza wrota i składali je w stosy na wysokości konia. Nikt nigdy nie widział takiej rzezi pogan, bo oni byli paleni na stosach podobnych do piramid¹². Krucjata osiągnęła swój cel. Grób Pana znów był w rękach chrześcijańskich. Należało teraz stworzyć organizację świecko-kościelną. Proponowano kilka kandydatów na patriarchę między innymi Arnulfowi z Choques, kapelanowi Normana Roberta. Na prawa patriarchy greckiego nikt już nie zważał aczkolwiek patriarchat ten funkcjonował tutaj od czasów cesarza Konstantyna, zaś prawosławni grecy mieli tutaj prawa do chrześcijańskich miejsc świętych włącznie z grobem Chrystusa już od czasów świętej Heleny, która ten grób odnalazła. Na królów Jerozolimy wytypowano Rajmunda z Tuluzy i Gotfryda z Bouillon. Z kolei Boemund nie tylko nie miał on zamiaru dotrzymać przysięgi ale pragnął również dołączyć do swego księstwa inne tereny należące do cesarza. W 1100 roku podczas wyprawy przeciwko Turkom dostał się do niewoli a w 1103 r. został wykupiony. Czując się wolnym, raz jeszcze podjął raz jeszcze próbę przywłaszczania sobie ziem cesarskich. Wiedząc, że jest ścigany przez cesarską policję kazał się w specjalnie przygotowanej trumnie prze-

wieźć statkiem na wyspę Korfu, która była już poza zasięgiem cesarskiej administracji. Boemund miał obsesję na punkcie doprowadzenia do upadku rzymskiej hegemonii. Po przybyciu na wyspę, zażądał spotkania się z cesarskim gubernatorem. Mówiąc wyniośle w swym barbarzyńskim języku Norman zażądał od urzędnika wysłania wiadomości do cesarza o następującej treści: „Ostatnio poinformowano ciebie i twoje otoczenie, że umarłem, ale jako żywy człowiek i podróżując do mojej ojczyzny i mojej rodziny pełen złowieszczych intencji pod twoim adresem. By zniszczyć Rzymskie Imperium pod twoimi rządami, kiedy byłem żywy umarłem i kiedy umarłem powróciłem do życia. Tak szybko jak dotrę do przeciwległego brzegu i zobaczę Lombardczyków, i wszystkich łacinników i Niemców i Franków naszych obywateli i najbardziej wojowniczych z, wówczas napelnę twoje miasta i wsie wieloma morderstwami i przełaniem krwi zanim nie wbije mojej włóczni w środek Bizancjum¹³”.

Tragicznym było to, że sam Bohemund przekonał papieża Paskala (1099-1118) do zaadoptowania polityki Normanów, skierowanej na zniszczenie Bizancjum jako oficjalnej polityki krzyżowców. Cesarz Aleksey był ogłoszony zdrajcą chrześcijaństwa ponieważ nie pozwolił krzyżowcom, kiedy Turcy oblegli Niceę, ograbić i splądrować miasto w którym miał miejsce pierwszy i siódmy Sobór Powszechny. Bohemond zachęcał papieża do wypieniania herezji Greków. Niestety papieństwo zamiast skupić się na działaniach prowadzących do likwidacji schizmy wołało poprzeć egoistyczne interesy awanturniczych Normanów. Zebrawszy nową armię Bohemond, otrzymał również papieskie błogosławieństwo wyruszył przeciwko cesarskiemu miastu Dracz. Podobnie jak przed 25 laty pod murami tego miasta nastąpiło starcie Rzymian z barbarzyńskimi Normanami. Zmienił się jednak układ sił od tego czasu. Aleksey odniósł tam błyskotliwe zwycięstwo nad Normanami i zmusił go do podpisania upokarzającej kapitulacji z Devoł w której skruszony Bohemond uznawał cesarza Rzymian za swego pana i władcę. Według świadectwa Anny Komneny jej ojciec (cesarz Aleksey) rozumiał, że Frankowie snili o przejęciu władzy nad całym Rzymskim Imperium¹⁴.

Jakie więc wrażenie zrobili zachodni rycerze na ekscentrycznym dworze cesarskim, pisze Anna. Są bezwstydni i gwałtowni chciwi i zachłanni na pieniądze, nieskromni we wszystkim czego pragną i posiadają język o wiele większy aniżeli inne ludzkie rasy... Ich gadatliwość i zwierzęcy instynkt łowczy i wybredny język są znane wszystkim tym, kto kto się interesuje studiowaniem ludzkich obyczajów. Rzymski urzędnik uczył się w celu zdyscyplinowania swego umysłu dla posługiwania się retoryką dla obrony swej pozycji. Brak ogłady wobec dworskiej etykiety ze strony zachodnich gości odwiedzających cesarza, ich prymitywne przemowy pozbawione estymy wobec cesarza wywoływały zgorszenie dworskiej oficjeli. W końcu dnia, kiedy Aleksey podążał do swej sypialni by odpocząć i spożyć posiłek oni namolnie podążyli za nim nękać go i nie dając mu

¹² A. S. Aiyi *The Crusade in the Latter Midle Ages* London 1958, s. 186.

¹³ A. S. Aiyi *The Crusade in the Latter Midle Ages* London 1958, s. 188.

¹⁴ D. Piwowarczyk. *Normanowie I Bizancjum...* s. 206.

spokoju. Ogólnie wszystkich przebywających tam Franków można było by określić jako bezczelni, aroganccy, gnuśni, agresywni i skłonni do przelania krwi. Było wiadomo, że Imperium Rzymskie było zbyt bogate by barbarzyńscy Frankowie go sobie odpuścili i zostawili spokoju¹⁵. Pierwsza wyprawa krzyżowa była przedsmakiem tych strasznych rzeczy które mieli doświadczyć chrześcijanie na Bliskim Wschodzie. Anonimowy autor *Gesta Francorum*, podkreśla przemoc i gwałt zadawany przez zachodnich wyznawców Księcia Pokoju i Boga Miłości. Opisując upadek muzułmańskiego miasta Marra podczas pierwszej wyprawy Krzyżowej pisze on w sposób następujący: „Nasi ludzie weszli do miasta i każdy grabił co tylko znalazł zarówno w domach jak i spiżarniach. Do świtu zabili wszystkich, mężczyzn i kobiety, gdziekolwiek i kogokolwiek spotkali. Żaden róg miasta nie był wolny od ciał Saracenów. Kiedy cesarz Aleksy I umierał w 1118 r., pierwsza wyprawa Krzyżowa zdołała już opanować Edesę, Antiochię, Tripolis i Jerozolimę. Synem i następcą Aleksego został Jan II Komnen (1118-1143)¹⁶. W ocenie Georga Ostrogorskiego cesarz Aleksy był najwybitniejszym władcą epoki Komnenów. „Zrównoważony, a zarazem energiczny, zawsze świadom swego celu, odznaczał się jednocześnie siłą charakteru i prawością, którą przerastał o wiele swoich współczesnych, pełen umiarkowania, ale śmiały i nieugięty...nigdy nie angażował się w sprawy, przekraczające jego możliwości¹⁷. Nowy cesarz nie miał najmniejszego zamiaru wyrzekać się rzymskiej supremacji nad Frankońskimi hrabstwami. Córka Bohemonda II, księżna Antiochii, Konstancja (1126-1130) została zaręczona z synem cesarza Jana II Manuelem. Kiedy zmarł Bohemund II, król Jerozolimy Fulk (1131-1143) wydał za mąż Konstancję za Raymonda z Poitiers, którego wyznaczono Księciem Antiochii (1136-1149). Cesarz Jan II Komnen postanowił ukarać ten czyn znieważenia i ogłosił wojnę przeciwko Raymondowi. Po zdobyciu Cylicji cesarz stanął pod murami Antiochii, żądając poddania miasta i zwrotu należących do niego prowincji zsyłając się na przyrzeczenie krzyżowców złożone jego ojcu cesarzowi Aleksemu I. Raymund widząc przewagę techniczną i liczebną armii rzymskiej, skapitulował i zaprzysiągł uległość wobec cesarza Rzymian. Jan II opisał Williama z Tyru jako człowieka wielkiej odwagi i wzniosłego ducha. Wiosną 1138 r. Jan II poprosił Raymunda i księcia Edessy Joscelina II, by dołączyli do niego w kampanii oblężenia Cezarei. Kiedy cesarz walczył zaciekle pod murami miasta, cesarz Antiochii i kompani jego wyprawy z dala spędzali beztrosko czas na zabawach i biesiadach. Zdegustowany jego frankońskimi wasalami cesarz Jan II porzucił oblężenie i powrócił do Antiochii gdzie był przywitani bardzo uroczystie przez mieszkańców miasta. Łaciński patriarcha wraz z duchowieństwem wspólnie z narodem wyszli w procesjach by chwalebnyimi pieśniami, brzmieniem instrumentów muzycznych i radosnym aplauzem przywitać cesarza. Mimo wszystko Joscelyn rozpowszechnił w mieście fałszywe oszczerstwo,

że Antiochia została sprzedana Grekom, i że mieszkańcy miasta będą zmuszeni opuścić swe rodzinne domy i majątki swoich przodków. Rozgniewani Łacińscy mieszkańcy rzucili się z orężem na członków imperialnego pałacu. Ci którzy stawili opór byli wygnani z Antiochii. William z Tyru składa winę za zajścia na Joscelina ale po chwili tłumaczy szerzej na czym polegał problem; otóż w traktacie z Devol, Bohemond odpowiedział na prośbę cesarza w sprawie przywrócenia funkcjonowania greckiego patriarchy w Antiochii. Zamieszkujący tam Frankońscy duchowni obawiali się, że pojawienie się w Antiochii cesarza Jana II spowoduje wyrzucenie z miasta frankońskiego patriarchy i postawienie na jego miejscu greckiego. W międzyczasie papież Inocenty II (1130-1143) zaalarmowany cesarskimi żądaniem oddania mu w ramach przysięgi odbitych przez krzyżowców spod muzułmanów należących niegdyś do Bizancjum terenów, w oddzielnej bulli zabronił wszystkim Frankom służenia w armii cesarskiej. Krzyżacka okupacja Antiochii i Jerozolimy okazała się bardzo negatywna dla przyszłych kościelnych relacji pomiędzy Kościołami Wschodu a zachodnim Kościołem frankońskim. Papieska polityka w celu rozwiązania schizmy oscylowała w kierunku podporządkowania prawosławnych na Wschodzie hierarchii łacińskiej¹⁸. Prawosławni na Wschodzie widząc łacińskich biskupów i księży i zakonników należących do zakonu Najświętszej Marii Panny na koniach i w rycerskich zbrojach, mordujących bez litości zarówno Muzułmanów i prawosławnych Greków oraz sto razy gorszy dziki i nieopanowany motłoch woleli podporządkować się muzułmańskim władcom aniżeli przybyłym z Zachodu franko-chrześcijańskim wyzwolicielom. Według muzułmańskich źródeł Francji, co oznacza po arabsku Frankowie zarówno świeccy rycerze jak i duchowni plądrując wsie i miasteczka bez żadnego powodu zabijali dorosłych natomiast dzieci, by oszczędzić czas palili żywcem. Taki to obraz moralności zachodnich chrześcijan jest pielęgnowany w pamięci muzułmanów do dnia dzisiejszego¹⁹.

Wiosną 1143 roku zaskoczony przez dzikiego niedźwiedzia cesarz, podczas polowania fatalnie zranił sobie rękę ostrzem zatrutej strzały. Kiedy medyk by ocalić życie zaproponował mu amputację zranionej ręki, cesarz odpowiedział mu w ten oto sposób; „Było by nie nie do pomyślenia aby cesarstwo Rzymian było rządzone tylko jedną ręką.”²⁰ W wyniku gangreny cesarz zmarł. Na jego miejsce na cesarza wybrano jego najmłodszego syna Emanuela (1143-1180), który cieszył się wielką estymą i poparciem armii oraz utrzymywał dość poprawne stosunki z Frankami. Jego panowanie było okresem największego rozkwitu wschodniej części Imperium. Był człowiekiem o wyjątkowej kulturze, wszechstronnie czytany, znakomitym pisarzem, elokwentnym w rozmowie i doskonale potrafiącym rozmawiać na temat subtelności teologicznych. Cesarz lubował się także w obyczajach zachodnich i wprowadzał je na swój dworzec. Wpłynął na to fakt, że był dwukrotnie

¹⁵ A. S. Aiya *The Crusade in the Latter Middle Ages* London 1958, s. 188

¹⁶ D. J. Gakopoulos *Bizantium* University of Chicago Press 1986, 133.

¹⁷ G. Ostrogorski, *History of* s. 305.

¹⁸ A. S. Aiya *The Crusade in the Latter Middle Ages* London 1958, s. 188

¹⁹ B. Charls *Bizantium Confronts the West 1180-1204*. Harvard University Press 1968 s. 227.

²⁰ Tamże, s. 229.

żonaty z księżniczkami zachodnimi, które wniosły na dwór cesarski atmosferę wesołości i radości życia. Nie był to już już majestatyczny przepych lecz zachodnioeuropejskie zamiłowanie do elegancji i rycerskości i turniejów. Niestety stawiał przed sobą do zrealizowania ogromne i nierealne cele. Spędzał większość czasu na negocjowaniu bądź wojnach z Frankami, Niemcami, Węgrami, Serbami, Normanami, Wenecjanami bądź Turkami. Marzył o odbiciu Italii z rąk barbarzyńskich okupantów, otrzymaniu cesarskiej korony w Rzymie oraz przymierzu z papieżem i umożliwieniu mu panowania zarówno na Zachodzie jak i Wschodzie²¹. Chociaż Manuel kontynuował politykę swego ojca to należy pamiętać, że jak nigdy przedtem problemy Wschodu i Zachodu wzajemnie się zazębiały. Nawet ojciec cesarza Emanuela wielki Jan II Komnen flirtował z papieżem, snując plany pojednania Kościołów pod zwierzchnictwem rzymskiego pontyfika. Pisał on do papieża Inocentego II w 1141 roku, że on powinien rządzić mieczem świeckim, zaś papież mieczem duchowym. Błąd Manuela polegał na tym, że przecenił środki jakimi rozporządzał, bo zamiast skoncentrować wszystkie swoje siły w walce przeciwko Turkom, to marnował ogromne sumy złota w celu nierealnej rekonkwisty Zachodu. Ale nie należy zapominać również o tym, że wschodniorzymskie Imperium było mocarstwem śródziemnomorskim graniczącym z mnóstwem krajów dlatego nie mogło sobie pozwolić na zignorowanie kompleksu geo-politycznych problemów. Cesarstwo nie mogło sobie pozwolić by stać na uboczu sceny politycznej. Emanuel czuł się odpowiedzialnym spełnienia misji swego ojca. Udało mu się jednak odzyskać panowanie nad państwami krzyżowców, którzy zwrócili się do niego o protekcję. Raymond z Antiochii myślał, że śmierć Jana Komnena II posłużyła by mu okazją dla militarnego uderzenia w armię cesarską ale Manuel, będąc wykwinnym i rozważnym strategiem przewidział sprawę i zaatakował go niespodziewanie od tyłu niszcząc flotę i rozbijając całkowicie jego armię. Książę

Antiochii był zmuszony do odnowy przysięgi bizantyńskiego cesarzowi i do zaakceptowania prawosławnego patriarchy przysłanego z Konstantynopola. Tego samego roku na święto Bożego Narodzenia 1144 emir Mosulu Zenga podbił okręg Edessy, mszcząc się za masakry dokonane na muzułmanach zabił wszystkich Franków, ich kobiety sprzedał w niewolę natomiast oszczędził prawosławnych chrześcijan.

Zakończenie

Papieska polityka odnośnie wypraw krzyżowych odniosła katastrofalne skutki w szczególności pod adresem wschodnich chrześcijan, których nierozumni muzułmanie utożsamiali bardzo często z krzyżowcami. Wyprawy krzyżowe przyniosły więcej kłopotów niż korzyści. Po pierwsze poróżniły wszystkich chrześcijan z islamem. Po drugie należy pamiętać o tym, że krzyżowcy uważani za zachodnich chrześcijan nigdy nimi nie byli. Byli to bez wątpienia potomkowie barbarzyńców którzy w VI wieku podbili tereny zachodniej Europy, przyjęli łacińskie chrześcijaństwo lecz tak naprawdę zachowali swoją barbarzyńską naturę która przejawiała się w ich zachowaniu podczas wypraw krzyżowych. Dla wschodnich chrześcijan okrutne prowadzenie się krzyżowców było niezrozumiałe. Warto też zauważyć, że w zachodniej literaturze na omawiany temat, wschodnich chrześcijan określa się mianem Greków, co jest wielce niesprawiedliwe. Pomimo strasznych prześladowań ze strony islamu funkcjonowały na Wschodzie cztery patriarchaty, które nie uznały polityczną formę papieskiego prymatu, składający się z Greków Syryjczyków, Arabów i wielu innych mniejszości narodowo-religijnych, które nawet pomimo schizmy, jak na przykład monofizyci i nestorianie nadal uważali cesarza Rzymian w Konstantynopolu za swego opiekuna i obrońcę, który cały czas negocjował z muzułmanami na temat ich obrony oraz polepszenia ich losu. Praktycznie nie schizma z 1054 roku poróżniła Wschód od zachodu. Grecy byli przede wszystkim znakomitymi politykami i negocjatorami. Niestety krzyżowcom zabrakło tych cech i dlatego nienawiść Islamu do chrześcijaństwa dotrwała do naszych czasów i chyba nic ani nikt nie jest w stanie to zmienić ku lepszemu.

²¹ Należy pamiętać, że papieżstwo w tamtych czasach przeobraziło już przede wszystkim potężną siłą polityczną, która kusiła niektórych wschodniorzymskich cesarzy dla zawarcia przymierza zaś różnice teologiczne traktowano jako mniej ważne i w aspekcie długoplanowym. Dlatego wszystkie unie zawierane pomiędzy Konstantynopolem a Zachodem miały podłoże polityczne nie miały perspektyw i kończyły się porażką.

Bibliografia

G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, PWN Warszawa 1967.
D. Piwowarczyk, *Normanowie I Bizancjum w XI Stuleciu*, Dom wydawniczy Bellona Warszawa 2006.
H. E. Mayer, *History of the Crusades*, Wayne State University Press, Detroit 1975.

B. Charls, *Bizantium Confronts the West 1180-1204*, Harvard University Press 1968.
D. J. Gananakopulos, *Bizantium*, University of Chicago Press 1986.